

88
AAA

Krew za Krew



rie

iosy



Nr 35/74.

Dnia 15 lipca 1944r.

.....

P I O N I E R

.....



trupim borem
 wiar - upierów
 brnąc -
 pionierom drogę toruj!
 rąbiąc
 stary bór
 ioporem
 zwerwą
 z turją
 iuporem!
 wzrok pioniera
 iskry młota
 piorunowe -
 wre roboty -
 topór rąbie szlak.
 ODKRYWCOM,
 TWÓRCOM ŚWIATÓW
 I ZDOBYWCOM -
 i tak
 będzie
 ludzkość
 gwałcił
 entuzjazmem swoim
 póki
 całej ziemi nie przekształcił
 W WARSZTAI SZTUKI I NAUKI.

.....

Opinia publiczna

Często czytamy w prasie, że angielska opinia publiczna domaga się jakiegoś wyjaśnienia od swojego rządu, albo zabiera głos po przez swoją prasę, zebrania, rezolucje i krytykuje rząd w jego posunięciach, lub domaga się zmiany zajętego stanowiska w jakiejś sprawie.

Ostatnio, na przykład angielska opinia publiczna zabiera głos w sprawie ukarania Niemców po wojnie i co nas bardzo żywo obchodzi - czy należy Niemców usunąć z Polski po skończonej wojnie czy też nie. Różne zdania są w tej sprawie. Nasza opinia publiczna jest zgodną co do rozwiązania tego zagadnienia, oprócz oczywiście staszczowanego prawego skrzydła /N.S.Z./, które ubolewa ogromnie nad volksdojtszami, że są to ludzie nie nie winni, musieli tak zrobić. Opinia publiczna dokładnie wie co kto wart, co robił, jak przyczyniał się do zwycięstwa bandytyzmu niemieckiego.

Niedobrze robi się Polakowi, zaczyna ogarniać go straszna rozpacz i przynależa depresja, gdy ktoś obcy zabiera głos w sprawie Niemców i wydaje na nich łagodny wyrok, tak zwany humanitarny. Krew jednak zalewa człowieka, gdy słyszy się o Polakach broniących, lub tłumaczących Niemców. Inaczej tego nazwać nie można, jak zdradą narodową. U nas tak bywało, że rząd nasz nie liczył się z opinią publiczną swojego narodu i robił tak, jak sam uważał. W Anglii jest niestety inaczej. Tam rząd również prowadzi swoją politykę, o której decyduje król, ale naród i głos jego publicznie wypowiedzany jest bardzo szanowany i przewodnicy nawy państwowej bardzo liczą się z nim i nieraz dostosowują się właśnie do żądań głosu narodu. Należy uważać, że jest to zdrowy objaw i całą siłą należy popierać taką formę rządów.

◊◊◊◊◊◊

W numerze 3 /II/ pisma stołecznego "Żywią i Bronią" z dnia 15 czerwca 1944 r. w "Kronice świata", między innymi pod nagłówkiem "Cassino - Samossierra" na stronie 16 i plątej w dokończeniu czytamy: "... Ci wszyscy polegli, których nazwisk jeszcze nie znamy, a wśród nich d-ca brygady płk. Kurek i 2 d-ców batalionów płk Hensiau i kamiński oraz strzelec Grzegorz Buiak, który z oderwaną stopą rzucił się swym ciałem na pole minowe, krzyżując: "koledzy, robię wam drogę", weszli do historii i legendy polskiej obok tamtych z pod Samossierry. Biedni chłopcy, dla nich droga do Polski skończyła się, a jednak o ileż są szczęśliwsi, prawdziwi wybrańcy losu, w porównaniu z tymi samotnie głącącymi bojowcami podziemia; głącącymi bez sławy, bez imienia i jakżeś bezsilnie, wśród zwierzęcego klęcia i poniewierania godności ludzkiej. Dla Niemca, tu w kraju, gdzie do Europy daleko, Polak patriota jest nikczemną kanalią. Dlatego my, żyjący na tym polskim cmentarzu, nie rozumiemy dżentelmenii braci żołnierzy z pod Cassino, którzy zapiekowali się jeńcami i wymienili z dowództwem wroga kurtuazyjne depesze.

Niel To straszna pomyłka! Czyż nie wście, że między nami a nimi może być tylko jedno: *vae victis!* Błada zwycięzonymi!"

Czytając tak krótką notatkę o naszych braciach żołnierzach z frontu włoskiego, każdemu płynie łzy z oczu ze wzruszenia, że tam gdzieś daleko są nasi bracia, walczą i tracą swoje młode życie za kochaną Ojczyznę i swoich braci. Wszystkim poległym składamy hołd w żałobnym skupieniu ducha a żyjącym uznanie za bohaterką walkę. Ale istotnie, powtarzając za pismem "Żywią i Bronią", nie możemy zrozumieć naszych braci z pod Cassino, jak mogli wymieniać jakieś kurtuazyjne depesze z dowództwem wroga, t.j. Niemcami? Jak można z największymi bandytami świata bawić się w kurtuazję. Jak może nasze dowództwo z frontu włoskiego zezwolić na to, żeby dowódca z pod Cassino, gdzie ledwo kilku ludzi z jednej kompanii pozostało, bawił się w dżentelmeńskość ze zbójami germańskimi.

To nie "pomyłka", jak pisze "Żywią i Bronią", to naiwność naszych braci. I trzeba zastanowić się nad tym, skąd mogła wziąć początek ta naiwność. Otóż, nie wiele będziemy oddaleni od całkowitej prawdy, gdy powiemy, że to właśnie płynie z braku uświadomienia naszych żołnierzy i dowódców walczących na froncie włoskim o potwornych zbrodniach, mordach, pożogach wykonywanych przez Niemców na narodzie polskim w okupowanej Ojczyźnie.

Przecież jasne jest i wiadome każdemu, że gdyby Niemcy zwyciężyli, przestalibyśmy istnieć wszyscy Polacy tak samo, jak Żydzi. A ilu już nas nie żyje, ilu naszych braci, ojców, synów, matek, żon, córek zginęło w strasznie okrutny i barbarzyński sposób. A te dzieci z lubelszczyzny pomrożone w wagonach bydzących po różnych stacjach. Kto jest ojcem, matką, czuje jeszcze dziś i słyszy, jak biedne polskie, niewinne dzieci w obliczu strasznej, okrutnej, barbarzyńskiej śmierci płaczą i wołają - mamo...





89
113

mamo...! marzną ze zlodowaciałymi łzami w oczach. I my za te wszystkie cierpienia, mgli, morderstwa popełnione na nas samych, mamy bawić się w kurtuazję z Niemcami?

Nie! Żądamy od naszych braci żołnierzy, obojętnie na jakich frontach walczą, by pomścili wszystkie nasze krzywdy. Za czyn z pod Castino spada wina na naszą propagandę, która wobec takich wypadków za słabo działała poza granicami Europy. Z Niemcami nie ma kurtuazji, a jest walka, zemsta i śmierć. Naszym hasłem każdego dnia i godziny, to zemsta na wrogu. Dziwno nam dlaczego prasa stołeczna przemilczała ten fakt i nie zabrała głosu? po męsku nie nazwała tej sprawy. Gdzież ta nasza propaganda? I gdy tak będzie dalej, to gotów żołnierz polski we Włoszech uznać Niemców za naszych przyjacieli. Zgoda z tem, że Polacy poza granicami barbarzyństwo niemieckiego nie wiedzą o tem co tu dzieje się z ich najbliższymi i najdroższymi, nie od tego mamy radie, propagandę, która powinna i musi dotrzeć do każdego Polaka i uświadomić go, kto to są Niemcy i co oni robią. Musi wiedzieć każdy z nich, że Niemiec bez względu na jego wiek, stanowisko, to kat, morderca i zbój. Niemiec, to śmiertelny wróg. Niemiec to nie człowiek, a drapieżne bydło - człowiek. Z Niemcami musimy zerwać raz na zawsze. Dopasze kurtuazyjne z dowództwem niemieckim ranią i pogłębiają nasze, o jakżeż bolesne rany zadane nam przez ten zbrodnioczy naród. Kurtuazja z Niemcami, to obraza naszych najświętszych uczuć narodowych. Dla Niemców możemy mieć tylko straszny odwet, kule i pogardę do końca świata. Niemcy wykreśliłi nas z rejestru narodów żyjących i skazali nas na zupełną zagładę czyli na całkowitą nieścisłość, niebycie. Tego im nie możemy zapomnieć i niezapomniemy. Może teraz przydałaby im się kurtuazja, ale dopóki powodziło im się na frontach, wszelki żołdak niemiecki był butny, bezwzględny, okrutny, a on z narodu panów, on z wybranej wyższej rasy.

Nie wolno nam zapominać o tem i za wojnę totalną, za morderstwa totalne, musi być i odwet totalny na zbrojach-szwabach. Nie upajamy się zwycięstwami, nie bądźmy dobrodusznymi, a bądźmy rzetelnymi oddawcami tego, co oni nam dali i czego nas nauczyli.

Tego domaga się polska opinia publiczna, tego domaga się niewinna krew męczenników polskich, która woła wielkim głosem zgrozy o pomstę do Boga.

B...

INSTRUKCJA

Dla oddziałów prowadzących akcję oporu społeczeństwa

W ramach akcji oporu społecznego przez A.K. i polskie organizacje niepodległościowe, w myśl zasad wytycznych Kierownictwa Walki Podziemnej poleca się kontynuowanie następujących akcji:

- 1/.Przeciwdziałanie ewakuacji mienia przez okupanta przez organizowanie zbrojnych napadów na transporty: zboża, cukru, maszyn, skór, materiałów włókienniczych. Przewożone mienie należy konfiskować i traktować go, jako majątek publiczny i odpowiednio zabezpieczyć do dyspozycji władz konspiracyjnych.
- 2/.Odbijanie, ewentualnie uwalnianie członków organizacji niepodległościowych, aresztowanych przez niemiecką policję polityczną i kryminalną /z powziętymi/, odbijanie zatrzymanych Polaków w łapankach do robót przymusowych w Rzeszy, ujętych do Służby Budowlanej i t.d.
- 3/.Wykonywanie wyroków Sądów Specjalnych. Ustawianie w trybie obrony koniecznej niebezpiecznych konfidentów, wyłączenie na podstawie rozkazów wojskowych lub cywilnych władz obwodowych oraz stosowanie odwetu. Akcje likwidowania konfidentów i innych przestępców wykonywać przez uprowadzenie, a usuwać dopiero po przesłuchaniu. Nie wolno zostawiać śladów z dokonanej dzieła.

Nie godzi się w przypadku usuwania szkodników Narodu Polskiego, zabierać im jakiegokolwiek mienia ruchomego czy osobistego.

4/. W akcji zdobywania broni, prowadzonej w stosunku do organów policji niemieckiej, rozbrajać, a nie zabijać, a w wypadku konieczności usunąć - zacięrać ślady.

5/. Niszczenie w tartakach, pracujących na rzecz okupanta, urządzeń, unieruchamiając je. W sprzyjających warunkach, rozpędzić dokonywujących wyrębów robotników, ze strony których nie należy się spodziewać oporu, gdyż przeważnie pracują pod przymusem.

6/. Niszczenie wszelkich akt i kartotek w niemieckich Urzędach Pracy.

7/. Unieruchamianie gorzełni w ten sposób, aby urządzenia nie uległy zniszczeniu.

8/. Sabotowanie w przedsiębiorstwach pracujących dla wojskowych celów okupanta.

9/. W ramach wyżywienia i wyekwipowania Oddziałów Leśnych /wojskowych, K.B. L.S.B./ wolno po wyczerpaniu środków dobrowolnych ofiar, dokonywać napadów na niemieckie majątki, ligenszafy pozostające pod bezpośrednim zarządem władz niemieckich /Jasowizna, świnię, zboże, cukier/, przy czym należy pamiętać, aby nie ogołocić tych majątków z koni i uprzęży, oraz na przedsiębiorstwa niemieckie z manufakturą i obuwem, celem wyekwipowania ilości niezbędnie potrzebnej. Obowiązującą zasadą jest, by zdobyte przedmioty użytkowe lub inne zostały przekazane właściwym władzom. Wszelkie dzielenie między siebie jest rabunkiem.

10/. Na potrzeby finansowe Ruchu Niepodległościowego wolno zdobywać pieniądze stanowiące wyłącznie własność skarbu GG /płynące do kas skarbowych z podatków i odpływające z kas skarbowych, a nie będące własnością innych podmiotów/. Pieniądze Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, Spożywców, przedsiębiorstw rzemieślniczych i innych nie są pieniądzem niemieckim i zabieranie ich jest rabunkiem.

11/. Współdziałanie w zwalczaniu przestępczości /bandytyzm, szantaż, wymuszanie i t.p./ z organami wyłonionymi do tego celu przez Powiatowego Delegata Rządu i udzielanie im na żądanie pomocy. Wszelkie wnioski w tej sprawie należy kierować w drodze służbowej do Urzędu Pow. Del. Rządu.

12/. Nie wolno stosować środka represyjnego w postaci kontrybucji pieniężnej. Akcje tego rodzaju traktować jako przestępstwo i donosić o niej również do Urzędu Pow. Del. Rządu. Przedmioty pochodzące z rabunku, bez warunkowo zwrócić poszkodowanym bez względu na przydatność ich w pracy niepodległościowej. Miara dla wyżej nakreślonych akcji jest dobro wspólne. Tam gdzie spornie większe, niż osiągnięte rezultaty natury moralnej i materialnej - akcji zaniechać, by podjąć ją tam gdzie okaże się ona skuteczniejsza. W akcji sabotażowo dywersyjnej kierować się zasadą utrzymania ścisłego kontaktu z terenowymi władzami, by nie nastąpiło nic celowe, a szkodliwe ich czasowe i terenowe zmasowanie. Oddziałom prowadzącym tę akcję oporu społecznego nie wolno poruszać się w terenie bez znajomości ustalonych haseł.

10.VI.1944r.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ.

Wiadomości z frontów. /do dnia 15.VII.1944r./

F r o n t w s c h o d n i . Ofensywa sowiecka na całym odcinku począwszy na północ od błot Prypeci znajduje się w pełnym toku. Jak Niemcy przyznają ofensywa ta nie była dla nich zaskoczeniem, natomiast zaskoczeniem był dla nich rozmach i jej siła. Niemcy dali się oszukać propagandzie sprzymierzonej, że pierwsze i główne uderzenie sowieckiej ofensywy (efnief) nastąpi na południowym odcinku frontu wschodniego. Dlatego front



północny osłabił, wzmacniając jego kosztem front południowy. A tymczasem Rosjanie uderzyli na froncie białoruskim i dalej na północy. W wyniku całej północny front obrony niemieckiej załamał się, główna ich linja obronna t.zw. watterlandu znalazła się na głębokich tyłach wojsk sowieckich. Główne punkty niemieckiej obrony są w posiadaniu Rosjan. Ponadto w niespełna 20 dni sowieckiej ofensywy około 20 dyw. niemieckich zostało zupełnie zniszczonych lub wziętych do niewoli / 5 dyw. w rej. Witebska, 5 dyw. w rej. Bobrujska i 2 korp. na wschód od Mińska. W ciągu 19-tu dni ofensywy, ni mniej ni więcej tylko 19-tu generałów niemieckich, do błędawna tak butnych, poddało się wojskom sowieckim. W tym 4-ch dowódców korpusu. Tysiące żołnierzy i oficerów niemieckich maszeruje na wschód - ale... do obozu Jędrów. Armje frontu białoruskiego idą nieprzerwanie na zachód. Wojska gen. Rokotowskiego, idące wzdłuż Prypoci po zajęciu Łunińca zbliżają się do Pińska i są zaledwie od niego o kilka kilometrów. Dywizje zaś które zdobyły Baranowicze, sforsowały rzekę Szczargę, zdobyły Słonim i walczą w rejonie Wołkowyska, kierując się na Białystok. Inne oddziały po zajęciu Lidy idą szybko na Grodno. Dalej na północ wojska sowieckie po okrążeniu Wilna, wdarły się głębokim klinem w głąb Litwy i zbliżają się do Kowna i granicy Prus Wschodnich. Od Prus dzieł wojska sowieckie około 100 km. Wilno w międzyczasie zostało zdobyte / 13 b.m. / z miasta liczącego 250 tys. mieszkańców pozostało jedynie około 50 tys. Polaków. Ponad 100 tysięcy wymordowali Niemcy. Reszta ludności uciekła w lasy. Rosjanie znajdują się w połowie drogi między Wilnem a Grodnem. Wojska sowieckie po zajęciu Połocka okrążyły Dynaburg i uderzają w kierunku na Kowno i Rygę. W dniu 10 lipca armje sowieckie frontu bałtyckiego rozpoczęły nową pomyślną ofensywę z rejonu Nowo Sokolników w kierunku na Koftwę, posuwając się w ciągu 2-ech dni pasem 150-km. w głąbokość 35 km. Zdobyto tu szturmem ważny punkt kolejowy, zamieniony przez Niemców na forteczną śluzę. Ofensywa na tym froncie rozpoczęła się akurat w momencie kiedy gen. Lindeman przygotowywał swoje wojska z krajów bałtyckich /około 40 dyw. / do ewakuacji drogą morską. Na froncie fińskim wojska sowieckie rozwijają pomyślnie swoją ofensywę. Na pozostałym odcinku panuje jeszcze spokój.

F r o n t z a c h o d n i Brak większych sukcesów w północnej Francji pozwala niektórym przypuszczać, że na froncie tym toczą się walki w niewielkim zakresie. Tak jednak nie jest. W istocie toczą się bardzo gwałtowne i kwawe zmagania wojsk sojusznicych z wojskami niemieckimi. Brak rzucających się w oczy efektów, spowodowany jest specjalnymi i odmiennymi zgoła warunkami niż np. na froncie wschodnim. W Normandii na bardzo małej przestrzeni skupione są przeciw sobie oibryzmie masy ludzi i sprzętu. Na każde 4 km. frontu przyda 1 dyw., gdy natomiast na froncie wschodnim 1 dyw. walczy na odcinku 30 km. Dlatego na zachodzie nie może być mowy o jakimkolwiek zaskoczeniu i obejściu nieprzyjaciela. Natomiast na froncie wschodnim zaskoczenie nieprzyjaciela w dużej mierze przyczyniła się do sukcesów wojsk sowieckich. A ponadto teren na froncie zachodnim jest umocniony w nierównym, większym stopniu niż na wschodzie. Stąd walki w północnej Francji pozbawione są i będą przez długi jeszcze czas błyskotliwych sukcesów. Każdy kilometr terenu jest okupiony krwawymi ofiarami. Rommel stawia rozoaczliwy opór wojskom sojusznicych przypuszczając raz po raz ataki na pozycje sojusznicych. Mimo to wojska sojusznicych posuwają się stale, chociaż powoli naprzód. Po krwawych walkach zdobyto miasto Caen. Gen. Montgomery przygotowuje się do przekroczenia rzeki Orne. Na zachodnim odcinku frontu Inwazyjnego wojska amerykańskie zagrażają miastu Salnie Lo. i posuwają się frontem 60 kilometrowym na południe od półwyspu Szebrurskiego. W tym rejonie Niemcy przygotowują się do odwrotu. Lotnictwo sprzymierzone ma zdecydowaną przewagę na froncie Inwazyjnym. Walki w Normandii w niczem nie wpływają na osłabienie ofensywy lotniczej na Niemcy. Ofensywa ta niezmiennie trwa. W ciągu ostatnich 2-ech dni lotnictwo sojusznicych zrzuciło tylko na cele wojskowe w rejonie Monachjum ponad 6000 tonn bomb.



Ciekawe że bombowce alianckie nie napotykają prawie myśliwców niemieckich. Natomiast obrona ziemna jest w dalszym ciągu silna.
Front półudniowy. Naturalną jest rzeczą że po tak gwałtownym

tolbrzymim postępie wojsk alianckich na froncie włoskim, musiało nastąpić chwilowe zwolnienie marszu wojsk dojusznicznych. Również opór Niemców na całym froncie wzmógł się. Chcą oni za wszelką cenę uzyskać czas na zbudowanie umocnień w rejonie rzeki Po. Na odcinku Adriańskim korpus polski wchodzący w skład 8-rej armii walczy o Ankonę, największy port włoski między Wenecją a Brindisi. Niemcy wysadzają urządzenia portowe. Na odcinku środkowym w rejonie Arezzo toczą się najzaciętsze walki od czasu walk pod Gasino. Na wybrzeżu zachodnim 5-ta armja znajduje się o 12 km. od Liworno. Lotnictwo z baz włoskich nieprzerwanie atakuje cele wojskowe w północnych Włoszech. Patryoci włoscy wybitnie wspomagają sojuszników tocząc walki w różnych częściach Włoch.

Różne.

W Jugosławii nastąpiło porozumienie między królem Piotrem a marszałkiem Tito. W wyniku utworzono nowy rząd, w skład którego weszło 2-ch przedstawicieli marszałka Tito, przedstawicieli Serbów, Chorwatów i Słowenów. Premier nowego rządu preklamował w imieniu króla i własnym m. Tito kierownikiem walki wyzwolenczej o Jugosławiję.

--- Rząd włoski za zgodą gen. Aleksandra przenosi swą siedzibę do Rzymu.

--- W dniu 13 lipca minister spraw zagr. U.S.A. Hull został zapytany przez przedstawicieli prasy na konferencji prasowej w Waszyngtonie, czy prawdą jest jak donoszą z Ankarą, że Turcja stanęła otwarcie po stronie sprzymierzonych. Hull odpowiedział: "Turcja wielokrotnie była bliska tej decyzji. Obecnie również rozpatruje tę możliwość".

--- Amb. turecki w Berlinie przybył do Ankarą, zaś amb. niemiecki Papen wyjechał do Berlina.

--- Amb. amerykański w Turcji oświadczył, iż wkrótce Turcja wejdzie w bliższe stosunki z aliantami.

--- W ostatnim numerze "Das Reich" zobchals ponawia swój apel do Anglii i Ameryki by połączyły się z Niemcami przeciw Rosji.

--- Ogłoszono, że w czasie działań inwazyjnych o wyzwolenie Europy, począwszy od dnia inwazji do dnia dzisiejszego straty marynarki alianckiej wynoszą: 6 kontrtorpedowców, 1 transportowiec i 8 innych mniejszych statków.

--- Gen. Aleksander po kilkudniowym obycie w Londynie wrócił do Włoch. Jak donosi prasa londyńska spodziewać się należy w związku z tym rozpoczęcia nowych działań, zakrojonych na wielką skalę we Włoszech. W Londynie gen. Aleksander omówił ze sztabem alianckim nowe uderzenia w związku z ogólną sytuacją wojenną.

Sprawy polskie. Premier Mikołajczyk przemawiając w dniu 12.VII. ogłosił, że Armja Krajowa na Wileńszczyźnie wystąpiła jawnie do walki z okupantem.

--- Gen. Sosnkowski wyjechał na Bliski Wschód w dniu 11 lipca na inspekcję wojsk polskich. Po drodze gen. Sosnkowski odwiedził Korpus Polski we Włoszech.

Pokwitowania.

Na fundusz prasowy: Brzoza z WaTk 20 zł. WaTeK 100 zł. Oracz z WaTk 100 zł.
Dla spaleńców: Z Olka gm. Konrad: 220 zł., 255 kg. żyta, 25 kg. mąki żytniej, 11 kg. kaszy, 18 kg. prosa, 7 kg. mąki pszennej, 18 kg. grochu, 1/2 kg. tłuszczu, 48 kg. kartofli, 2 m. płótna konop. Ze Stanisława z Konrada: Kaszy 23 kg. grochu 4 kg. mąki żytniej 50 kg., pszennej 15 kg., prosa 51 kg., żyta 250 kg., 1 1/2 kg. tłuszczu płótna 5, 50 m. koszul 5 sztuk.

Na fundusz prasowy: Żywiec z gm. Wilk 150 zł.

RUCH LUDOWY WALCZY O POLSKĘ CHŁOPSKO-ROBOTNICZĄ, POLSKĘ LUDOWĄ.

